

# Edzio, Introwertyk (feat. Opał)

Kocham gdy przychodzi noc  
dzień to wszystko pieprzy  
kocham pustki. każdy tłok wprawia szybko w mętlik  
kocham ludzi kiedyś gdzieś tak w pik odlegli

nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nie, nie, nie, nie!

czasem siedzę sam na chacie  
i rozkminiam swoją przyszłość  
mógłbym dzisiaj wyjść do ludzi  
ale znów mi to nie wyszło  
tak nie trawię idiotów zwanych ludźmi  
że do prawdy potrzebuje elektryka, ciągle urywam kontakty

dałem im wszystko to co miałem w sobie  
bierzcie jeszcze więcej  
zwracam się do was uprzejmię  
poznajcie eto moje bogate wnętrze  
mówisz mi Święty, znasz mnie krótko  
nie mam uczucia w sercu, strasznie pusto  
pytasz o rasę, gardzie ludzką  
nie chce widzieć ludzi, nawet gdy patrzę w lustro

ten sukinsyn na mnie patrzy  
i zaczyna się wydzierać  
dzisiaj zostałem wokalistą w mym zespole Aspergera  
co jest dzisiaj z tobą Piotrek, tylko spójrz na swoje czyny  
tyle czasu byłeś grzeczny, może dzisiaj coś odwalimy?

mam zbereżne myśli  
znowu grzech się przyśnił  
znowu jestem bliski  
w głowie jęki, piski  
niebezpieczne zmysły  
znów oleje bliskich  
znowu pieprze wszystkich

mamo, mam omamy  
nemezis moja mamoną

znowu kiedy wchodzę do ludzi  
to jestem introwertykiem  
dla nich jestem obcy  
jak pasażer Nostromo

Kocham gdy przychodzi noc  
dzień to wszystko pieprzy  
kocham pustki. każdy tłok wprawia szybko w mętlik  
kocham ludzi kiedyś gdzieś tak w pik odlegli  
Kocham gdy przychodzi noc  
dzień to wszystko pieprzy  
kocham pustki. każdy tłok wprawia szybko w mętlik  
kocham ludzi kiedyś gdzieś tak w pik odlegli

nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk

nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nie, nie, nie, nie!

phon na off już ponad tydzień  
wzrok zwieszony na suficie  
znów się muszę zamknąć w sobie  
żeby kur\* zamknąć płytę  
mieliśmy się dzisiaj widzieć  
lecz nie widzimy się typie  
i nie pytaj mnie o powód  
bo jak wyżej – widzimy się  
coś ode mnie chcą  
wiec się muszę w tym odnaleźć  
zaczę wychodzić na ludziak przestanę wychodzić na łeb  
typ mnie pyta czy to prawda, że sprzedałem dusze diabłu  
nie miałem grosza przy duszy, wiec jaką by miała wartość  
(...)  
chciałem marzenia dogonić ich  
dziś tak bardzo wszystko jedno  
nikt nie pyta jzu o wersy  
pytają o zdjęcie ze mną  
nie jestem atrakcją co się chwalić będziesz prze koleżką  
nie chce stać się celebrytą  
suko, ja będę legendą

Kocham gdy przychodzi noc  
dzień to wszystko pieprzy  
kocham pustki. każdy tłok wprawia szybko w mętlik  
kocham ludzi kiedyś gdzieś tak w pik odlegli

nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nienawidzę ludzi wciąż  
mów mi Introwertyk  
nie, nie, nie, nie!